

Weterani Jazzu dla Stowarzyszenia Elektryków Polskich

Spotkanie świąteczno- noworoczne członków i sympatyków Stowarzyszenia Elektryków Polskich uświetnił występ zespołu Dixie Warsaw Jazzmen. DWJ to czterech znanych i cenionych, o bogatym doświadczeniu warszawskich muzyków, weteranów starego dobrego jazzu tradycyjnego. Przed laty muzycy DWJ byli członkami innych znakomitych zespołów takich jak Hagaw, Vistula River Brass Band, Gold Washboard, Blues Fellows, Old Timers.

W skład zespołu wchodzi: Zygmunt Krzysztof Jagodziński, lider zespołu- banjo i vocal- także autor polskich tekstów do utworów, Andrzej Bigolas- klarnet i vocal, Włodzimierz Halik- saksofon basowy i Janusz Kwiecień- saksofon tenorowy i klarnet. Spotkanie z warszawskimi jazzmanami było podróżą przez minione 100 lat dwudziestego i dwudziestego pierwszego wieku. Pierwszy utwór, który zespół wykonał to „When The Saints Go Marching`in” (datowany ok. 1896 roku)- muzyka James M. Black, K.E. Purvis, voc. Andrzej Bigolas. Utwór, od którego na ogół każdy zaczyna swoją jazzową edukację. Prosta melodia, łatwe do zapamiętania powtarzające się wersy tekstu, łatwość uzyskania efektownego współbrzmienia instrumentów. Jest to hymn religijny zaadaptowany z powodzeniem przez jazzmanów. Nie wiadomo, kto zagrał go pierwszy, ale na pewno wykonywały go wszystkie zespoły maszerujące ulicami Nowego Orleanu z okazji różnych uroczystości, zarówno tych radosnych, jak i smutnych. Muzyka tego utworu grana jest w różnych odcieniach i przy różnych okazjach. Daje równe szanse instrumentalistom, jak również wokalistom. Utwór nagrany przez wiele zespołów jazzowych – małych i dużych, a teksty śpiewali znakomici wokaliści w tym niezapomniany trębacz Louis Armstrong. Kolejny utwór wykonany przez DWJ to „Whispering” (datowany ok. 1920 roku)- muz. Johni Schonberger, sł. Malvin Schonberger. Ta powszechnie znana piosenka stała się bardzo popularna w okresie dwudziestolecia międzywojennego oraz po zakończeniu wojny. Utwór ten grały m.in. amerykańskie orkiestry wojskowe, jak również big bandy jazzowe na całym świecie w tym sławne orkiestry swingowe. Do tego utworu pisano w różnych językach słowa – także polskie, które do dziś pozostały w pamięci starszego pokolenia Polaków: niech żyją nasi sojusznicy Amerykanie i Anglicy...Następny standard to „Charleston” (datowany ok. 1920 roku), muz. James P. Johnson. „Charleston” - tak nazwany został taniec, który wziął swoją nazwę od miasta portowego Charleston w Południowej Karolinie. Rytm został spopularyzowany w mainstreamowej muzyce tanecznej w Stanach Zjednoczonych w 1923 roku pod tytułem The Charleston, który powstał w broadwayowskim show Runnin`Wild i stał się jednym z najpopularniejszych hitów dekady. Runnin`Wild trwał od 29 października 1923 r. do 28 czerwca 1924 r. Szczytowy rok dla Charlestona (jako tańca) to połowa roku 1926. Nieco inna forma Charlestona stała się popularna w latach 30. i 40. XX w., i jest związana z Lindy Hop. Ten styl ma także wiele popularnych nazw, choć najczęściej są to Lindy Charleston, Savoy Charleston. Czwarty utwór to „Up a Lazy River” (datowany ok. 1930 roku) muz. Sidney Arodin, sł. Hoagy Carmichael, sł. polskie Zygmunt K. Jagodziński (2015), voc. Krzysztof Jagodziński. Blues, standard jazzowy. Melodia została wykorzystana w filmie nagrodzonym Oscarem w 1946 r., pt. Najlepsze lata naszego życia. Utwór opowiada o Lazy River

– leniwej rzece, która dla wielu może się kojarzyć z naszą rzeką Wisłą, tą sprzed dziesięcioleci, kiedy to była rzeką spławną i z ludźmi z nią związanymi. Blues został nagrany przez wielu wielkich artystów takich, jak: Acker Bilk, Pat Boone, Bing Crosby i Louis Armstrong... i orkiestry: Benny Goodmana, Kenny Balla, Chris Barbera, Glenna Millera, Woody Hermana, Les Paula.

W drugim bloku muzycznym zespół zagrał następujące utwory: jako pierwszy „Bei Mir Bist Du Schoen” (datowany ok. 1932 roku) muz. Sholm Secunda, sł. Jacob Jacobs, voc. Andrzej Bigolas. Popularna piosenka skomponowana na potrzeby komediowego musicalu z 1932 r., który zakończył się po jednym sezonie (w Parkway Theatre na Brooklynie w Nowym Jorku). Tekst oparty jest na dialogu między dwojgiem kochanków. Początkowo śpiewana była przez afroamerykańskich wykonawców: Johnnie i George'a w Apollo Theatre w Harlemie w Nowym Jorku. Nieco później Cahn przekonał do wykonania utworu nieznane dotąd siostry Andrews (nagrany 24 listopada 1937 r.) Utwór ten stał się ich pierwszym wielkim hitem, przynosząc im złotą płytę, pierwszą w historii kobiecej grupy wokalne. Doczekał się wielu nagrań na całym świecie. „Bei Mir Bist Du Schoen” był też motywem przewodnim filmu „Miłość, honor i zachowanie” z 1938 roku. Z czasem stał się również przebojem jazzowym granym przez zespoły dixielandowe i swingowe.

Kolejny standard jazzowy „Hello Dolly” to także amerykański film (romantyczna komedia muzyczna) oparty na broadwayowskim musicalu pod tym samym tytułem. Film opowiada historię Dolly Levi (w tej roli Barbra Streisand) – swatki, która podróżuje do Yonkers w stanie Nowy Jork, aby znaleźć partnerkę dla „skąpego, niezamężnego pół-milionera”, Horacego Vandergeldera (Walter Matthau). Cześć Dolly! została po raz pierwszy zaśpiewana przez Carol Channing, która grała rolę Dolly Gallagher Levi w obsadzie z 1964 roku na Broadwayu. W grudniu 1963 roku, na polecenie swojego managera, Louis Armstrong nagrał demonstrację Hello, Dolly!, aby wydawca utworu mógł użyć go do promocji serialu. Cześć, Dolly! grany od 1964 r. w St. James Theater w Nowym Jorku, szybko stał się wielkim sukcesem muzycznym. I wreszcie bardzo popularny VABANK (1981). muz. Henryk Kuźniak, sł. Jacek Chmielnik. Polski film fabularny zrealizowany w 1981 r., był debiutem reżyserskim Juliusza Machulskiego, wyreżyserowanym przez niego jeszcze w trakcie studiów. Film jest komedią kryminalną rozgrywającą się w międzywojennej Polsce, w Warszawie w 1934 roku. Muzyka z tego filmu, z racji pulsującego rytmu i łatwej do zapamiętania linii melodycznej - przypominająca muzykę amerykańską okresu międzywojennego - wdarła się do grona przebojów, grana przez grupy jazzowe o zabarwieniu dixielandowym.

Motto zespołu Dixie Warsaw Jazzmen wyrażają te słowa: Muzyka jest dla nas sposobem na życie, jest naszą pasją już od ponad 50 lat. Wieloletnie zaś doświadczenie pozwala „orkiestrze” zaspokoić gusta koneserów, tworzyć dobry nastrój. Skierowana jest do wszystkich, niezależnie od wieku i statusu społecznego. Zadowolony odbiorca przynosi nam satysfakcję i poczucie dobrze wykonanej pracy.

















